

Ewelina Lisowska, Aero-plan II

Rozpływam się wśród fal
Pod wodą tracę oddech
Serce zgubiłam w oceanie wspomnień
Pokryta łuską wstydu
Uderzam w taflę wody
Tonę pod powieką łez i trwogi

Nie ma już ratunku, zatapiam się
Na głowie diamentowy diadem zmienił się cierni

Nie chcę Cię zwabić urzekającym śpiewem
Nie wyjdę też na ziemię
Straciłam już swój łąd
Uciekam stąd
Chowam swój sztylet
Nikogo już nie zranię
Zaginę w tej otchłani
Nie ujrzysz więcej mnie
Oddalam się

Chciałam uwolnić się
Wyjść wreszcie na powierzchnię
W stalowej klatce zatrzasnęłam serce
Słuchałam śpiewu ptaków
Kochałam się w powietrzu
Stawiałam zamki z piasku w strugach deszczu

W wodzie się rozplnę nie znajdziesz mnie
Nie chcę kolekcjonować kości i złamanych serc

Nie chcę Cię zwabić urzekającym śpiewem
Nie wyjdę też na ziemię
Straciłam już swój łąd
Uciekam stąd
Chowam swój sztylet
Nikogo już nie zranię
Zaginę w tej otchłani
Nie ujrzysz więcej mnie
Oddalam się

Wyszłam z głębin, miałam plan
Aero-plan, aero-plan
I powietrze chciałam kraść
Szybować w górze, szybować ach

Aero-plan, aero-plan
Aero-plan, aero-plan
Aero-plan, aero-plan
Aero-plan

Nie chcę Cię zwabić urzekającym śpiewem
Nie wyjdę też na ziemię
Straciłam już swój łąd
Uciekam stąd
Chowam swój sztylet
Nikogo już nie zranię
Zaginę w tej otchłani
Nie ujrzysz więcej mnie
Oddalam się